

## Woda w diecie gryzoni i królików

Dzisiaj coś ode mnie - autorki strony, z małą pomocą lek. wet. Justyny Frańczak i lek. wet. Klaudii Majcher. Zapraszamy do lektury "mokrego" posta

Woda jest najważniejszym składnikiem diety. Absolutnie niezbędnym jest zapewnienie stałego dostępu do niej zwierzęciu, niezależnie od gatunku!

Tego chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, prawda? Ciągłe jednak spotkać się można z kilkoma problemami, dotyczącymi wody właśnie. Czas się z nimi rozprawić!

Ciągły dostęp. Niby oczywiste, ale czasem jeszcze niestety natknąć się można na opinię, że zwierzę czerpie wodę z pokarmu i więcej już nie potrzebuje. BZDURA. K a ż d e zwierzę (nawet pustynne!) potrzebuje wody!

Ile wody podawać? Tyle, żeby miska/poidło nigdy nie były puste. Zdrowe zwierzę nigdy nie wypije „za dużo”. Jeśli jednak zauważasz, że pije więcej lub mniej niż zwykle, zgłoś się do lekarza weterynarii, zajmującego się tym gatunkiem. Oczywiście, należy wziąć poprawkę na temperaturę otoczenia.

Codzienna wymiana i czystość. Czy to na pewno konieczne?

Woda jest środowiskiem, w którym wszelkie życie „kwitnie” dużo chętniej i szybciej, niż poza nią. Bakterie, grzyby, glony, pierwotniaki: to wszystko żyje, umiera, oddycha, je i wydalą w wodzie, którą piją nasze zwierzęta. Dlatego należy wymieniać wodę codziennie, a do tego regularnie myć miskę lub poidło. Regularnie = co kilka dni, w zależności od tego, jak szybko się brudzi. Jak myć? Miskę - gąbką z mydłem/płynem do naczyń lub octem (pomaga usunąć kamień osadzający się z czasem), a poidło szczotką do butelek. Dokładnie płukać, aż do zniknięcia zapachu środka myjącego i piany. Najlepiej, jeśli naczynie na wodę jest wykonane z materiału, który wytrzyma wyparzenie we wrzątku. Rurkę poidła również należy czyścić, na przykład patyczkiem do uszu.

Poidło czy miska? Dobranie źródła wody zawsze jest indywidualne dla konkretnego zwierzęcia (osobnika, nie gatunku) i zależy od wielu czynników:

-Z czego zwierzę piło, zanim trafiło do Ciebie?

-Z którego źródła umie korzystać?

-Z którego chętniej korzysta?

-Czy wchodzi do miski z wodą? Załatwia się do niej? Wsypuje do niej ściółkę i/lub pożywienie?

-Czy miska/poidło są odpowiednio dobrane pod względem wielkości do Twojego zwierzęcia?

Na wszystkie te pytania musisz sam/a znaleźć odpowiedź i zdecydować. Jeśli nie możesz podjąć decyzji, zastosuj jedno i drugie.

Dodatki do wody: witaminki, minerały, soczki, syropki i inne kolorowe bajery. Wszystkie do kosza. Witaminy oczywiście są zwierzęciu potrzebne. Ich dodatek w diecie jest często niezbędny, chociażby u świnek morskich. Jednak dodawanie wszelkich preparatów witaminowych do wody,

nawet jeśli producent tak zalecił, to strata pieniędzy. Witamina C w wodzie utlenia się w całości w ciągu nieco ponad 3 godzin. Oznacza to, że by przyjąć całą wymaganą dawkę preparatu, zwierzę musiałoby wypić całą miskę wody "na raz". Utlenienie w jej wypadku oznacza, iż przekształca się w związek chemiczny, bezużyteczny dla organizmu. Więc pomimo „podawania” witaminy, zwierzę może mieć jej niedobór! Podobnie ma się sytuacja z innymi witaminami, które poza opakowaniem ulegają degradacji, czyli stają się nieprzydatne dla organizmu. Dla dociekliwych na samym końcu link do tabel pokazujących wpływ czynników zewnętrznych na poszczególne preparaty uzupełniające dietę.

Jak więc podawać witaminy? Po pierwsze, być może wcale nie trzeba ich podawać. Zróżnicowana dieta powinna w zupełności pokryć zapotrzebowanie zwierzęcia na wszelkie witaminy, mikro i makroelementy (wyjątek: świnki morskie). Jeśli nie masz pewności, skonsultuj się z lekarzem weterynarii, który zajmuje się danym gatunkiem. Jeśli zdecyduje on o konieczności suplementacji, zaleci preparat, który należy podawać zwierzęciu bezpośrednio doustnie lub na smakołyku tak, by od razu zjadło całą dawkę.

I ostatnia kwestia wodna, ale nie dietetyczna: kąpiele. Zwierzęta takie jak gryzonie czy króliki w naturze zazwyczaj dobrowolnie nie wchodzi do wody w celu umycia się. Ich skóra przystosowana jest do utrzymania higieny poprzez wylizywanie się. Dla niektórych zmochenie sierści może oznaczać poważny problem! Przykładowo, gęste i miękkie futerko szynszyli wręcz uniemożliwia jej wysuszenie się. Woda zatrzymana przy skórze odmacza i odparza ją, co ułatwia jej uszkodzenie i wniknięcie drobnoustrojów. Ponadto, zwierzęta zwyczajnie boją się wrzucania do wody, nie rozumieją naszych zamiarów i nie odbierają pływania jako zabawy. Kąpiel poza stresem przynieść może także groźne zachłyśnięcie, mogące prowadzić do zapalenia płuc. Dbanie o higienę zostawmy więc naszym zwierzętom, a jeśli szczególnie się zabrudzą, pomóżmy im delikatnie wilgotnym ręcznikiem.

Wyjątkiem są zwierzęta chore, które wymagają kąpeli leczniczych zaleconych przez lekarza weterynarii. Również pacjenci brudzący się moczem lub rzadkim kałem wymagają często pomocy w utrzymaniu higieny. W tej kwestii należy przestrzegać rad lekarza weterynarii.

Ciekawostką z kolei może być przykład wykorzystania wody do budowania zdrowych nawyków u zwierząt. By zachęcić fretki do picia, zaleca się czasem zabawę w wodzie. Zachęcamy jednak, żeby takie zabawy konsultować ze swoim lekarzem weterynarii!

Źródła:

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/15493459>

[https://www.dsm.com/markets/anh/en\\_US/Compendium/vitamin\\_basics/vitamin\\_stability.html](https://www.dsm.com/markets/anh/en_US/Compendium/vitamin_basics/vitamin_stability.html)